

Rozmowa w Bamayak i Mabaluk, części nadmorskich ziem ludu Emmiyengal

Part of Living with Ghosts: Legacies of Colonialism and Fascism

Elizabeth A. Povinelli, Rex Edmunds

3 Oct 2019

Zamieszczona niżej rozmowa między Rexem Edmundsem a Elizabeth A. Povinelli miała miejsce w Bamayak i Mabaluk w Australii, części nadmorskich ziem ludu Emmiyengal. Dotarli do tych odległych terenów przedzierając się przez tamtejsze porośnięte buszem wzgórza i mokradła wraz z grupą Karrabingów; pozostali z tej grupy przybyli z pobliskich terenów nadmorskich. Rozmowę tę przetłumaczono na angielski z lokalnego języka kreolskiego.

Elizabeth A. Povinelli: Pewni ludzie z Europy – L'internationale Online, paczka europejskich muzeów z Hiszpanii, Słowenii, Belgii, Turcji, Polski, Holandii, Szwecji i Irlandii, jak sądzę – poprosili mnie, żebym coś napisała. Mają taki projekt zatytułowany „Our Many Europes”. Interesują ich niefaszystowskie formy utożsamiania się ze swoim krajem. Pomyślałam więc, dlaczego by nie porozmawiać z tobą na temat naszych różnych ojczyzn?

Rex Edmunds: Dlaczego ich to interesuje?

EAP: No cóż, na Węgrzech jest ten facet o nazwisku Orbán; a w Turcji Erdoğan; a w Rosji Putin; a w Stanach Zjednoczonych Trump; a we Włoszech, Salvini. Wszyscy oni promują ideę, że ich narody powinny być dla „nas”, a nie dla „innych” ludzi. Mówią, że istnieją prawdziwi Amerykanie czy Europejczycy, czy Turcy, czy Rosjanie i że rząd powinien przede wszystkim i najbardziej (albo wyłącznie) chronić i wspierać takich ludzi. Ameryka Najpierw, Węgry Najpierw, Rosja Najpierw, Turcja Najpierw. Kiedy to mówią, tak naprawdę mają na myśli *białych* Amerykanów, *europejskich* Węgrów, *rosyjskich* Rosjan itd. I dotyczy to nie tylko tych krajów. W wielu innych europejskich krajach prawicowe partie polityczne zyskują poparcie, głosząc takie same hasła. Wszyscy więc boją się, że wraca faszyzm. Zastanawiają się, czy można żywić silne uczucia do własnego kraju, mieć poczucie przynależności do miejsca, nie stając się zarazem faszystą?

RE: Cóż, po pierwsze powiedziałbym, że naprawdę cała Australia jest rdzenna. Należy do nas, do różnych rdzennych grup i różnych sposobów, jakie utożsamiają

się one ze swoim krajem. A więc co dla nich oznacza określenie „faszystowski”? Co to określenie znaczy?

EAP: Ludzie używają tego słowa w sposób zarówno precyzyjny, jak i swobodny. W sposób najprostszy powiedziałabym, że „faszyści” to ci, którzy uważają, że jakieś miejsce jest tylko dla jednego rodzaju ludzi, na przykład białych lub chrześcijan lub hindusów albo kogokolwiek. Faszyści również gardzą – w angielskim jest na to słowo „zohydzać” – innymi, żeby samemu się podbudować. I faszyści twierdzą, że są autentycznymi, prawdziwymi ludźmi w danym kraju. W latach 30-tych XX wieku faszyzm zawładnął Europą i innymi regionami: Hitler w Niemczech, Franco w Hiszpanii, Stalin w Rosji i Mussolini we Włoszech.

RE: Twoi rodacy! A więc oni myślą, że jesteśmy faszystami, kiedy mówimy, że Australia należy do rdzennych mieszkańców?

EAP: Dlatego chciałam z tobą porozmawiać – nie, nie myślą tak. Ja też tak nie myślę. Pomyślałam, że moglibyśmy pokazać, dlaczego tak jest, rozmawiając o podobieństwach i różnicach między moją rodzinną miejscowością w Alpach a twoim krajem tutaj w Bamayak i Mabaluk. Od lat planujemy, żeby wybrać się do mojej wioski w Alpach – jak wiesz, Rex (Sing), Linda (Yarrowin) i Aiden (Sing) pojechali tam po naszym ostatnim pokazie w Paryżu.

RE: Tak, Rex mówił mi o tym – jak zapytali, z jakiego klanu pochodzisz i jak do niego trafiłaś.

EAP: Odpowiedziałam im, że należę do klanu Simonatze Povinellich i znalazłam się w nim po mieczu; tradycja ta sięga niepamiętnych czasów, mniej więcej osiemnastego wieku.

RE: Biali ludzie mają klany?

EAP: Niektórzy nadal tak. Dawniej wielu miało, ale potem ten styl życia odszedł w przeszłość.

RE: A ci ludzie zainteresowani innego rodzaju przynależnością, czy oni uważają, że klany są, czy nie są faszystowskie?

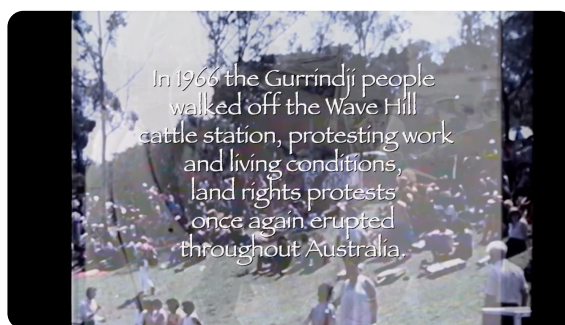
EAP: O tym właśnie chcę z tobą porozmawiać. Jak już wcześniej mówiliśmy, jest wiele podobieństw pomiędzy Carisolo a Bamayak i Mabaluk. Moje związki z Carisolo wywodzą się od mojego dziadka ze strony ojca i biegną w przeszłość po linii ojcowskiej. Ty wywodzisz swoje związki z Bamayak i Mabaluk w ten sam sposób. Carisolo jest i nie jest częścią państwa włoskiego: leżało na granicy walczących ze sobą imperiów i narodów od kiedy spisywane są kroniki.

Rody z Carisolo mówią o turystach gromadnie przyjeżdżających na te tereny, żeby uprawiać narciarstwo, chodzić po górach i jeździć na rowerach, „ci Włosi”, ponieważ –choć Carisolo leży obecnie w granicach państwa włoskiego – Włosi pozostają dla nich w pewien zasadniczy sposób obcy. Bamayak i Mabaluk są również w Australii i poza nią. Australia skolonizowała te ziemie, ale pozostają one wasze i innych Emmi zgodnie z zasadami przynależenia wykraczającymi poza nacjonalizm. A nie wiem, czy australijscy osadnicy są obcokrajowcami?

RE: Jakby są. Ale mam do ciebie pytanie, czy wasi ludzie w Carisolo mają totemy? Widzenia senne? Tak jak my?

EAP: Już nie, nawet jeżeli kiedykolwiek mieliśmy. Niektórzy mówią, że przed katolicyzmem mieliśmy święte drzewa i duchy. Ale to było gdzieś w ósmym wieku. W kościele Santo Stefano w Carisolo jest mural z 1534 roku ukazujący Karola Wielkiego (Carlo Magna) przybywającego do Carisolo, aby nawracać miejscową ludność. Dawano ludziom wybór: albo zrezygnują z przesądów, albo odetną im głowę. Przynajmniej tak mówi legenda.

RE: Pamiętasz, jak razem z Gavinem byliśmy pierwszy raz w Eindhoven i rozmawialiśmy z Annie Fletcher i Vivian Ziherl w Van Abbemuseum o zrobieniu jakiegoś pokazu, i oglądaliśmy pracę tej artystki ... jak ona się nazywała? ... dobrze, pamiętasz te obrazy w ostatniej sali przedstawiające grupę białych ludzi zarzynających inną grupę. To było szalone. Jakby pokazali, co się działo w Europie w czasie ... kiedy?



Stills from *The riot*, Karrabing Film Collective, 2017.



Stills from *The riot*, Karrabing Film Collective, 2017.



Stills from *The riot*, Karrabing Film Collective, 2017.



Stills from *The riot*, Karrabing Film Collective, 2017.

EAP: Dawno temu, chyba w jedenastym wieku.

RE: Jedna grupa zarzynająca drugą grupę jak stado bydła. Powieszeni na drzewie nogami do góry, wyprute wnętrzności, serca w jednym koszu, wątroby w drugim. I robili to ludzie! To było jak kloaka. I naprawdę dało mi to do myślenia. Jeżeli oni się nawzajem tak traktują ...

A Annie powiedziała, że to było związane z walką między religiami. A więc to byli katolicy zarzynający innych chrześcijan, albo na odwrót – nie pamiętam. Zaczęłam się zastanawiać, nigdy nie słyszałam, żeby starsi ludzie mówili, że coś takiego działo się u nas. Oczywiście ludzie walczyli, przebijali się włóczniami, ale głównie o kobiety, albo kobiety walczyły o mężczyznę, używając kijów. A jeżeli ktoś zrobił coś złego, na przykład podczas ceremonii, spotykała go kara, surowa kara. Ale zarzynać się jak bydło? Myślałam sobie, robili takie rzeczy, a potem przyszli do nas i zaczęli robić to samo.

EAP: Taki wybór dawał rzekomo Karol Wielki wioskowi w Alpach. Przyjmujecie katolicyzm albo wisicie nogami do góry. Nie ma więc już totemów, nawet jeśli kiedyś je mieliśmy.

Czy możemy porozmawiać o tym, dlaczego posiadanie totemu, czyli *durlg* w języku Batjemalh, *therrawin* w języku Emmi, może być ciekawe dla kwestii niefaszytowskich form przynależenia do jakiegoś kraju? Może opowiesz o swoim totemie i jego stosunku do twojej ziemi?

RE: Jestem Mudi, albo jak mówią biali ludzie Barramundi, rodzajem ryby. Widziałem

ją kiedyś w menu w Nowym Jorku! W każdym razie mój Mudi usadowiony jest na cyplu Mabaluk; ma kształt rafy jak ogon ryby. Cypel Mabaluk ma kształt mudi. Dostałem ten totem od mojego taty, a on od swojego taty. Tak samo jest z bratem mojego taty i jego dziećmi, na przykład Natie (Natasha Bigfoot), przejmują go. Był on więc nasz jeszcze przed białymi ludźmi, jeszcze w czasach widzeń sennych. I nadal jest nasz. Nie wiem, czy powinienem tak mówić, ale jesteśmy wodzami. (śmiech)

EAP: No właśnie, trafiłeś w sedno. Może opowiedziałbyś ludziom o tym, co razem z Lindą (Yarrowin) mówiliście na filmie, który zrobiliśmy na wystawę Natashy Ginwali w berlińskiej ifa-Galerie, *Riots: Slow Cancellation of the Future*. Mówiłeś wtedy o „oddzielnym-oddzielnym i połączonym”. Może opowiedziałbyś też o swoim totemie i obrzędach takich jak palenie łachmanów, *kapug*?

RE: Dobrze, mój totem, mój mudi jest jedną z siostr, które krążyły po miejscu nazywanym *Bandawarrangalgen* – to miejsce nadal istnieje, jak wiesz. Kiedy tak krążyły i krążyły, wywołały niebezpieczny wir. Po pewnym czasie postanowiły – może były o coś zazdrosne, może o mężczyznę – że jedna pójdzie w górę rzeki i zostanie słodkowodną barramundi, a druga zostanie w słonej wodzie; ta morska przybyła do mojej ziemi i osiadła w Mabaluk. A więc te siostry są „oddzielne-oddzielne”. Każda ma miejsce, w którym była i jest obecnie, ale są one również połączone z racji tej historii i ziemi, którą ich działalność ukształtowała taką, jaka teraz jest.

Film, który nakręciliśmy, *The Jealous One* (2017), jest również o czymś takim: dlaczego różne totemy przodków znalazły się tam, gdzie są dzisiaj. Ale także o tym, jak taki przedmiot, duch takiego przedmiotu nadal pozostaje w ludziach, którzy pochodzą od tego totemu. Tak więc durlg z tego filmu, wąż morski, jest zazdrosny, że nie uczestniczy w zabawie aborygeńskiej przy ognisku, jaką urządziły inne totemy, więc kradnie ogień, pędzi do morza i chce go utopić. Tam właśnie jest dzisiaj totem potwora morskiego, należy do grupy Bianamu. I dlatego twój brat Trevor był zawsze zazdrosną osobą. Inne totemy uczestniczyły w zabawie i są teraz w innych miejscach. (obydwoje śmieją się)

Tak to zatem jest: oddzielny-oddzielny, ale połączony. Można i nie można ich odróżnić. Tak jak mówimy o „Karrabing” jako oznaczającym odpływ, który ukazuje, jak różne miejsca są połączone i odmienne, kiedy można zobaczyć ukształtowanie piasku i rafy i arterie wodne głęboko pod powierzchnią. To również łączy nas wszystkich. Jak mogę dbać o moją ziemię, kiedy wy niszczyacie swoją? Myślę, że biali ludzie zaczynają to sobie uświadamiać w obliczu zmian klimatycznych, zanieczyszczeń, plastiku i promieniowania obecnego teraz wszędzie. I szczelinowanie proces pozyskiwania gazu łupkowego. Mówią, będziemy szczelinować tylko na niewielkim terenie, ale zanieczyszczenia mogą przeniknąć do wód podziemnych.

EAP: Myślę, że palenie łachmanów może pomóc ludziom z zewnątrz zrozumieć tę ideę, jak wszystko było powiązane albo złączone na samym początku.

RE: Chodzi ci o to, kiedy ktoś umiera i jest to twoja matka, ojciec, brat, siostra, syn albo córka?

EAP: Tak, wytłumacz to, żeby ludzie zrozumieli.

RE: No cóż, kiedy umiera nam ktoś z rodziny, organizujemy chrześcijański pogrzeb na cmentarzu. Jeżeli jest to ważna osoba, wówczas robimy również *wangga*, by okazać jej szacunek. Ale tak czy inaczej, przechowuje się stare ubrania albo inne rzeczy takiej osoby, na których jest jej pot, duch tej osoby, rozumiesz. Potem, może po roku – to powinien być mniej więcej rok – organizujemy palenie łańchmanów. Takie, jakie zrobiliśmy dla mamy Trevora i męża Daphne w zeszłym roku. Potrzebny jest wuj albo ciotka albo kuzyn, u nas to jest kuzyn, któregoś z dzieci brata mamy albo dzieci siostry taty, żeby dokonać spalenia ubiorów. Ponieważ jest to ciotka (siostra ojca) albo wuj (brat matki), pochodzą zawsze z innego klanu, a więc innej ziemi. Najlepiej jak wuj, ciotka albo kuzyni są bliscy, ale wystarczy, że w ogóle jest taki związek. Jak mógłbym palić samemu ubrania mojej mamy, siostry lub ojca: nikt z mojej grupy totemicznej nie może dotykać tych rzeczy podczas obrzędu. Przewodzę im, ale nie mogę tego robić samemu. Potrzebni są moi krewni z tego innego totemu lub ziemi.

Myślę, że masz rację, biali ludzie tego nie rozumieją. Biali ludzie, czy prawo państwowe – patrzą na tę część oddzielną. Dają kawałek temu klanowi i kawałek ziemi tamtemu klanowi. Jesteś oddzielony tą granicą – jesteś tam. A więc każdy ma kawałek ziemi i nie myśli o wszystkich tych związkach, które umacniały tę ziemię: obrzędy, uczynki przodków, jak mój mudi i jego siostra, i inne rzeczy, takie jak swobodny dostęp do namorzynów i tak dalej. Widać, jak dostrzeganie tylko części oddzielnej-oddzielnej spieprza wszystko, gdy chodzi o wydobywanie surowców i tantiemy. Wszyscy myślą tylko o tym, co mogą na tym zyskać. A kiedy wyciekają zanieczyszczenia, wtedy ludzie zaczynają ze sobą walczyć i się zabijać. Szczerze mówiąc, myślę, że biali ludzie, może prawnicy albo politycy, a na pewno ci od wydobywania surowców, robią to specjalnie: „A niech się nawzajem rozniosą”.

Dawniej załatwialiśmy problemy poprzez obrzędy, odbywając obrząd albo zawiązując małżeństwo, co stwarzało możliwość zbliżenia między ludźmi. Ludzie walczyli, ale potem wracali do siebie, bo musieli. Wzmacniali obydwie kraje.

EAP: Zawsze uważałam to za niezwykle interesujące, gdy myśli się o nacjonalizmie bardziej ogólnie i ze względu na mój szczególny stosunek do Carisolo i Włoch, albo też sposób, w jaki wychowywali mnie dziadek i babcia, którzy obydwójce pochodzili z tej miejscowości. Dziadek, Povinelli Simonatze, i babcia, Ambrosi (nie wiem, jaki to klan, ale Ambrosi byli mniej liczni).

Dziadek naprawdę wbijał nam do głowy, że jesteśmy w Ameryce i to jest dla nas wielka szansa – nie myślał o tym, że poczucie otwierających się przed nami perspektyw wynika z ludobójczego wysiedlenia rdzennych ludów – ale przynależymy do Carisolo. Dla niego to było coś zupełnie innego niż bycie z Włoch czy ze Stanów Zjednoczonych, bo każdy może być stamtąd, jeżeli tam pojedzie i uzyska obywatelstwo. Ale my należeliśmy do Carisolo na zupełnie innej zasadzie: pokrewieństwa i pochodzenia, po mieczu. Może wielu wyda się to niewłaściwe, ale tak to było.

Jednak ten rodzaj tożsamości, jakiego nauczyli mnie starzy ludzie i ty, i wszyscy z Karrabing, kiedy ma się to fundamentalne poczucie przynależności, ale ta

fundamentalna przynależność potrzebuje również tego, co na zewnątrz albo w sąsiedztwie albo w innej części wybrzeża albo w głębi lądu – to nie pojawiało się w opowieściach dziadka.

RE: Nasz pot jest również tego częścią, naszego ducha. Nasi przodkowie są w nas, a my jesteśmy w ziemi, kiedy polujemy i uprawiamy ziemię. Ziemia rozpoznaje nas, jeżeli dla niej pracujemy. Wiesz, kiedy idziesz na polowanie, czujesz to, przodków – ziemia jest częścią ciebie. O tym był nasz trzeci film *Wutharr; Saltwater Dreams* (2016), prawda?

EAP: Jak kiedy wyruszaliśmy wtedy w drogę.

RE: Tak, naprawdę dobrze nam szło tego pierwszego dnia. I wtedy, nie wiem, poczułem blisko wybrzeże – i wiedziałem, żeby nie jechać po tych pandanach – ale coś, ktoś zaczął mącić mi w głowie, zwodzić mnie, no jedź tam. I wtedy bum, popsuła się chłodnica. Ty pokaleczyłaś sobie palce. A potem razem z Kelvinem i Kieranem utknęliśmy w drodze powrotnej.

Ale tym razem poszło łatwo. Otworzyli dla nas drogę. Jakby mówili: ok, nie dalszcie za wygraną. Chcecie dla nas pracować, ok, też wam pomożemy. Sądzę, że oni myślą w ten sposób, przodkowie.

EAP: To zabawne, ponieważ znowu tak wiele współbrzmi z tym, co słyszę na temat Carisolo, a zarazem jest tak wiele jest różnic. Na przykład, wioska i kościół są dosłownie przeniknięte znojem i życiem naszych rodzin i jak ktoś umiera, wszyscy mieszkańcy wioski muszą iść na górę do starego kościoła Santo Stefano na znak szacunku dla rodziny. A jednak zawsze mówiłam, że cieszę się, że dziadkowie wyemigrowali przed II wojną światową, ponieważ nie wiem, w którą stronę by się zwrócili pod rządami faszystowskimi. Po prostu nie wiem. Coś mi podpowiada, że trzeba naprawdę mieć ideę nacjonalizmu, żeby pojawił się faszyzm.

RE: To znaczy?

EAP: Powiedzmy, że mój ojciec ożeniłby się z kolorową kobietą spoza Alp i Włoch, a potem urodzilibyśmy się my. Nadal przynależelibyśmy do Carisolo poprzez niego i mojego dziadka. Jestem pewna, że byłyby jakieś dobitne komentarze, ale nadal istniałaby w głębi ta inna forma przynależności. Ale nacjonalizm powiada, że jesteś albo nie jesteś Australijczykiem. Na jakiej podstawie? Czy nie powinno to być wyłącznie obywatelstwo?

RE: Aborygeni nie mieli obywatelstwa do czasu uchwalenia praw ziemskich, czyli 1967 roku [nawiązanie do referendum z 1967 roku, które dało rządowi federalnemu w Australii prawo do liczenia rdzennej ludności w spisie powszechnym i wprowadzania praw dotyczących rdzennej ludności].

EAP: No właśnie, więc jeśli pierwotni mieszkańcy nie są Australijczykami, to kto jest?

RE: Biali ludzie. Europejczycy. Ci sami ludzie, którzy się zarzynali, a potem przyплыли tutaj.

EAP: I nie mogą z tym skończyć. Tak samo Amerykanie. Dzień po wyborze Trumpa

szłam do metra w Nowym Jorku, miałam jechać do szkoły – to było tak przerażające dla wielu z nas. W każdym razie, biały facet mijając mnie na ulicy i rozmawiając z innym gościem. Powiedział coś na temat „Araba”, i dodał, że Trump wyśle cię z powrotem tam, skąd pochodzisz. Byłam wciąż skołowana i powiedziałam „Dlaczego ty nie pojedziesz z powrotem tam, skąd pochodzisz? Dlaczego wszyscy tego nie zrobimy?” A on odpowiedział, „Jestem Amerykaninem z krwi i kości”. Odpowiedziałam „Jesteś Europejczykiem tak jak ja”. Tam to się wszystko zaczęło. Myślę, że nacjonalizm ma początki jako formacja europejska. Zawsze chodziło o białych.

RE: Mogę tylko powiedzieć, że Europejczycy mieli już szansę pokazać, co potrafią. Teraz nadszedł nasz czas.

The views and opinions published in this section mirror the principles of academic freedom and do not necessarily reflect the views or positions of the L'Internationale confederation and its members.

